

# GAZETA II RZECZPOSPOLITA



## **Drodzy Członkowie Partii II Rzeczpospolita Polska, Sympatycy i Przyjaciele**

Dziś przekazujemy Wam dziesiąty numer naszej gazetki. Mamy nadzieję, że dzisiejsza zawartość również Was zainteresuje.

Zamieszczamy dziś, drugą część dokumentu „ŚWIADECTWO”. Jak zwykle w przedruku zachowujemy oryginalną pisownię, tylko pomijamy, szczegóły mogące pomóc w identyfikacji autora, aby nie narazić go na represje z powodu ujawnienia faktów, które są druzgocące w swojej wymowie dla „bohaterów” tych spotkań.

### **Wybory i po wyborach**

Po obu stronach sceny politycznej, trzęsienie ziemi. Platforma, swoim i nie tylko swoim manewrem z „kopertami”, jeszcze istnieje. Gdyby nie wymiana kandydatów, dziś byłaby już tylko po niej wspomnienie. Jak to mówią „na chłopski rozum” taka podmiana nie jest prawnie dopuszczalna a przynajmniej nie powinna być dopuszczalna. Od tego są w partiach komitety polityczne, konwenty czy prawybory aby wyłonić najlepszego kandydata i od momentu jego zgłoszenia niema już uprosz. Wybraliście najlepszą według was kandydatkę czy tylko kumpele? A może według starej komuszej zasady, „Mierna, Bierna ale Wierna”? Platforma teoretycznie jeszcze istnieje. Natomiast pod dywanem zaczęła się walka buldogów i gryzienie po nogach. Kto będzie jej przywódcą, proszę nie mylić z przy wódce, wtedy każdy płaci za siebie, naszymi pieniędzmi! Z dotacji budżetowej! Jak gminna wieść niesie rozważana jest zmiana nazwy, bo ta już jest tak przez nich ochlapana g...., że cuchnie nie do wytrzymania. Gdyby kandydat pokazywał się w obecności jej kierownictwa, nie osiągnąłby takiego wyniku. Wszyscy głosujący na niego oddali tak zwany głos negatywny, przeciwko PIS i PO. Gdyby to kandydował obecny, czy poprzedni prezes, osiągnąłby wynik podmięnionej kandydatki albo jeszcze mniejszy.

W obozie rządzącym też wrze, Pan Prezydent, ma drugą i ostatnią kadencję, może więc być bardziej niezależny i prowadzić choć częściowo swoją politykę. Byle mądrą. Pan prezes obudził się z hibernacji jakiej został poddany w czasie kampanii aby nie szkodził kandydatowi i już zapowiada zmiany w rządzie! To mam takie nieśmiałe pytanie, a właściwie retoryczne: kto w tym kraju faktycznie rządzi? Czyżby odpowiedź była zawarta w publikowanej drugiej części „Świadectwa”? Występuje tam postać nazywana Jarkiem ale proszę go nie mylić z prezesem! Tamten stoi po nie właściwej stronie, to nie ten Jarek. No cóż, myślałem, że w naszym kraju, to Premier dobiera sobie ministrów jako współpracowników w rządzie, bo za nich odpowiada, ale widać przerasta to moją wiedzę a nawet wyobraźnię. Jak to mówią pożyjemy, zobaczymy. Inni kandydaci już przestali istnieć, jak wspomniany przez nas zielony sweterek!

Kochani, mamy 3 lata spokoju wyborczego. To są aż trzy lata i tylko Trzy lata. Tyle mamy aby się rozwijać i przygotowywać do wyborów które wtedy się odbędą! A będą to wybory do władz lokalnych i do naszego parlamentu! Musimy być na to gotowi, władza lokalna to fundament życia społecznego, lokalnego i potężny filary życia ogólnonarodowego. Jeżeli mamy naprawiać i zmieniać Polskę to musimy się do tego przygotować. Czapka nikomu nie jest przydatna jak nie istnieją nogi, tułów, ręce i głowa. Obudźmy się i nie zasypujmy gruszek w popiele, trzy lata szybko miną! Musimy być gotowi. Pewnie po drodze będą na nas czekać wyrzeczenia i poświęcenie. Ale bądźmy potężni i gotowi na odzyskanie Najjaśniejszej. To, że nie będzie to łatwe mówił nasz Prezes, teraz już to sami widzimy. Pamiętajmy tylko o jednym, poddanie się to woda na ich młyn! Układ będzie trwał a Polska będzie znikać! Zadajcie sobie pytanie : jak nie my to kto??? Czy mamy to pytanie znowu traktować jako retoryczne?

Każdy sam musi sobie na to pytanie odpowiedzieć, mamy tylko nadzieję, że coraz więcej narodu widzi jak jesteśmy oszukiwani i notorycznie okradani, nie tylko z pieniędzy ale i z czci i wiary. Profanacja naszej tradycji i wiary jest czyniona na każdym kroku i nie są to tylko incydenty ale powszechne działanie niby konserwatywnych

„katolików” w władzy nie tylko świeckiej. Jak się do tego ma sprawa Pana Jacka K. i Łagiewniki? Profanacja, czy prowokacja? A może jedno i drugie? Czy odpowiedź jest znowu w świadectwie?

### **Kierowcy „Zupełnie Nadzwyczajna Kasta” do bicia 3**

Wyższe Uczelnie z reguły Politechniki prowadzą kierunki studiów o nazwie Inżynieria Ruchu Drogowego. Ich zadaniem jest wykształcenie „fachowców” od budowy bezpiecznych dróg. Od 2002 roku istnieje Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, pewnie składa się z samych fachowców i jej zadaniem jest czuwanie nad bezpieczeństwem na drogach. Jedyne co jest pewne to, że my jako kierowcy, sowicie ich opłacamy. Efekty? Mizerna. Jakość naszych dróg pozostawia wiele do życzenia, oznakowanie jest tragiczne. Polska jest chyba na pierwszym miejscu jak chodzi o ilość znaków na kilometr drogi!! Czy Ci wykształceni specjaliści nie wiedzą o tym, że percepcja człowieka jest ograniczona? Jeżeli mamy nadmiar bodźców, a takimi są znaki drogowe, to przy ich nadmiarze przestajemy odbierać ich wskazania, zwłaszcza kiedy te znaki są przeciwstawne sobie. Przykładem tego jest sytuacja gdzie na odcinku może stu metrów ulicy zainstalowano dwanaście znaków drogowych! Po kolei nazwy potoczne: 1. Jeden kierunek, 2. Droga główna, 3. Strefa ograniczonego postoju 4. Skrzyżowanie z drogą podporządkowaną, 5. Koniec strefy parkowania 6. Zakaz skrętu w lewo, 7 Zakaz skrętu w prawo,, 8. Przejście dla pieszych A16 (i tu muszę się posłużyć oznaczeniem), 9. A12 Dzieci, 10. Agatka, 11. Nakaz jazdy prosto, 12. Tramwaj. Czyż nie wspaniała fachowa dbałość o bezpieczeństwo w ruchu drogowym? Konia z rżędem temu kto jest w stanie jadąc przepisowo 50km/h odczytać te informacje, uważając jeszcze na pieszych wychodzący z zaparkowanych samochodów, rowerzystów i przemkających na hulajnogach. Ostatnio oglądałem program lokalnej TV, gdzie ekspert pokazywał, instruował jak jechać przez właśnie zmodernizowane skrzyżowanie. Fantastyczna robota, a co mają robić ci którym nie było dane oglądać tej instrukcji? Fascynujące było zakończenie tego instruktarzu, pamiętajmy, że na drodze najważniejszy jest zdrowy rozsądek. To niezaprzeczalny fakt, ale czy do tego potrzebni są ci wspaniali wykształceni fachowcy? A może to nie oni są wykorzystywani do planowania tych modernizacji i projektowania nowych dróg, może te projekty robią „znajomi królika”? Kto wie? Ty kochany kierowco masz tylko zachować zdrowy rozsądek i opłacać etaty fachowców a oni zadbają o twoje bezpieczeństwo, tylko pamiętaj! Cokolwiek się stanie, na drodze, czy ulicy, to Ty będziesz winien!!!

### **Zgromadzenie Publiczne na Placu Zamkowym pod Kolumną Zygmunta 06.08.2020 godz. 12<sup>00</sup> – 17<sup>00</sup>!**

Tak widnieje zgłoszenie manifestacji w Biuletynie Stołecznego Ratusza, nie manifestacja, nie przemarsz, tylko zgromadzenie.

Dotarliśmy do Opinii Nr 81/HKN/2020 „MPWIS” (zadeklarowany udział 149 osób) z której wynika, że na podstawie § 16 ust. 4 i pozostałe, rozporządzenia RM obowiązują następujące obostrzenia: - liczba osób biorących udział w zgromadzeniu nie więcej niż 150 osób.

- uczestnicy muszą zachować dystans między sobą co najmniej 2 m.  
- Każdy uczestnik zobowiązany jest do zakrycia nosa i ust (maseczka).

Nie zastosowanie się do tych wymagań jest zagrożone karą od 5 000 do 30 000 złotych zarówno dla uczestnika jak i organizatora zgromadzenia.

Nie przytaczamy tu całego tekstu Mazowieckiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego bowiem mieści się on na dwóch stronach A4.

Przypominamy że Partia II RP nie jest organizatorem tego zgromadzenia, z powodu ciągle, trwającej już ponad 10 miesięcy, obstrukcji sądowej z wpisem zmian władz partii w rejestrze sądowym partii politycznych.

## „ŚWIADECTWO”

### RELACJA NAOCZNEGO ŚWIADKA

#### część 2

Michnik dość spokojny małowówny, z uśmiechem na ustach włączył się do dyskusji, pragnąc nas sponiewierać. Powiedział nam, że „My weźmiemy władzę, a wy Polacy pójdziecie z torbami”. Giedroyc dodał, że „Nasi ludzie są już przy władzy, mamy kontakty i tylko czekamy na odpowiedni czas i ujawnimy prawdziwe nazwiska”. Geremek bez kurtuazji powiedział: „Wypierdolimy Polaków i sami będziemy rządzić”. Jak echo to samo powtórzy Michnik. Powiedziałem im, że to się uda po moim trupie.

Panowie korowcy używali języka bardzo ordynarnego, górnik z dołu był przy nich wtedy człowiekiem kulturalnym i powściągliwym. Geremek wykrzykiwał, że zrobią porządek z Polakami za 1968 rok za deportacje i za to, co z „nami” zrobili. Zapytałem się, co rozumie przez „nami”. Jarek powiedział, że później porozmawiamy w drodze powrotnej do Jastrzębia w samochodzie. Wtedy jeszcze nie widziałem podziału na Polaków i Żydów, widziałem tylko niszczącą działalność KOR-u dla Polski i wiedziałem, że trzeba ich trzymać najdalej jak to możliwe od Śląska. Oczywiście nie podpisaliśmy dokumentu z KOR-owcami, kierowca odwiózł nas do domów do Jastrzębia. Jarek po drodze powiedział mi, że za kilka dni dowiem się dokładnie co znaczyło „nami”.

Dwa dni później w Ministerstwie Górnictwa w Katowicach w gabinecie w-ce ministra Głanowskiego powiedział mi, żebym zapytał go, co znaczy „nami”, ten też się roześmiał głośno i powiedział mi, że potrzebuje się przekonać na własne oczy, kto należy do KOR-u. Samochód Fiat z ministerstwa zawiózł mnie i Jarka Sienkiewicza do Warszawy do Instytutu Narodowościowego. W ogromnym pomieszczeniu czekały na nas już dokumenty dotyczące członków KOR-u, informacje na temat Giedroycia, Kuronia o szkalowaniu Polski i Polaków na łamach szmatławej gazety „Kultury”. Informacja o Geremku o jego nienawiści i wstręcie do całego narodu polskiego, komentarze w prywatnych rozmowach. Michnik i jego brat określani zostali jako najgorszy żydowski motłoch. Starszy pan pokazujący nam te dokumenty był profesorem i powiedział przy odejściu, abyśmy zawsze pamiętali z kim mamy do czynienia. Byłem świadkiem właśnie takich rozmów dwa dni wcześniej. Wtedy też dowiedziałem się, że istnieją inne narodowości w Polsce jak Łemkowie, Białorusini, muzułmanie, którym wtedy polski papież blokował budowanie miejsc religijnych na terenach Polski. Wtedy też załatwiliśmy pieniądze na odbudowę meczetu koło Białegostoku dla potomków muzułmańskich osiadłych tu za czasów Batorego i odbudowę jakiegoś kościoła w Bieszczadach. Ludzie ci walczyli przez lata o przyznanie tych pieniędzy, dostali więc od nas dobrą wiadomość po powrocie z Warszawy.

Pisząc te wspomnienia pragnę przekazać tylko najdokładniejszą jak to możliwe relację z moich osobistych wspomnień.

Nie komentujemy tego Świadectwa, napisał je zwykły obywatel uczestnik spotkań w których miał wątpliwą przyjemność uczestniczyć. To kolejny dokument potwierdzający to o czym mówimy i piszemy. Pozostaje nam tylko podziękować Autorowi za odwagę i uczciwe przedstawienie swoich historii w których przyszło mu brać udział.

Poniżej przytaczamy artykuł 13 przygotowanej i napisanej przez „nich” konstytucji nazywanej „Aleksandra Kwaśniewskiego” (właściwe nazwisko utajnione) z 1997 roku, która została nielegalnie wprowadzona w życie. Nielegalna bowiem nie uzyskała w zarządzonym przez nich referendum większości głosów! Wspominaliśmy wcześniej o tym. Pomijając ten drobiazg, nielegalności, czy nie mówi on dokładnie o tym co robią w naszym kraju? Czy wstydzą się swoich prawdziwych nazwisk i pochodzenia? Czy prawdziwy Katolik dopuściłby się skandalu jaki miał miejsce w Krakowskich Łagiewnikach i wcześniej? Łagiewniki były świadkiem skandalicznej ceremonii i to w sowitej asyście takich samych katolików przy władzy. I jeszcze przy okazji ta wizyta na Wawelu! Zapewne tam para młoda złożyła swój niewinny bukiet ślubny! Pytamy Farsa, ciemnota, czy prowokacja? Kto to wreszcie wyjaśni? Czy kościół nie ma nic do powiedzenia swoim prawdziwym wyznawcą? Czy mamy zadawać dalsze pytania?

Art. 13. Zakazane jest istnienie partii politycznych i innych organizacji odwołujących się w swoich programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu, a także tych, których program lub działalność zakłada lub dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową, stosowanie przemocy w celu zdobycia władzy lub wpływu na politykę państwa albo przewiduje utajnienie struktur lub członkostwa

**Do następnego wydania.**